Nr. 154. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, środa 30 czerwca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY.
We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 46 Mk., na prowincyi 46 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)
CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.
Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Zacięte walki na froncie.

Ofenzywa bolszewicka na całym froncie.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 27 czerwca 1920.

Wzdłuż rzeki Auty i Berezyny wzmożona działalność artyleryjska. Na północnem Polesiu w rejonie Szaciłek nieprzyjaciel kilkakrotnie bezskutecznie atakował nasze pozycye. Na północ od Berezyny w rejonie wsi Prudek bolszewicy rozbici przez naszą wczorajszą akcyę otrzymali bardzo znaczne nowe posiłki i stawiają zacięty opór.

Na południe od Prypeci zacięte ataki nieprzyjacielskie na linii Barbarów-Jelsk zostały odparte. Na linii Uborci i Służy oddziały nasze bohatersko zmagają się z masami kawaleryi i piechoty bolszewickiej. Na południe od Lubaru w pomyślnych wypadach na naszem przedpolu wzięliśmy jeńców i karabiny maszynowe.

Z dnia 28 czerwca 1920.

Silne ataki nieprzyjaciela na nasze pozycye nad rzeką Czernicą zostały odparte ogniem karabinów maszynowych i artyleryi.

Wzdłuż Berezyny spokój.

W rejonie Szaciłek oddział naszej piechoty poznańskiej dokonał śmiałego wypadu na Jełań i rozbił znaczne siły bolszewickie biorąc karabiny maszynowe i jeńców.

Na północ od toru kolejowego Kolankowice-Rzeczyca bolszewicy wprowadziwszy do akcyi nowe doborowe oddziały komunistów, zaatakowali dwukrotnie miejscowości Boruskę i Awtiucewicze. Przy odpieraniu tych ataków i lokalnej kontrakcyi oddziały nasze zdobyły 4 karabiny maszynowe i kilkadziesiąt jeńców.

Na Prypeci energiczna akcya opancerzonej floty nieprzyjacielskiej. Nad Uborczą walki na przedpolu naszych pozycyi. Po kilkudniowych daremnych próbach przejścia przez rzekę Słucz udało się nieprzyjacielowi po zawziętych walkach przerwać nasze pozycye i wejść z liczną kawaleryą na zachodnią stronę rzeki.

Na Podolu oddziały naszej piechoty pod dowództwem gen. Krajewskiego rozprószyły koncentrujące się do ponownego ataku na Starą Sieniawę oddziały nieprzyjacielskie.

Bolszewicy ogłosili wiadomość, jakoby przy cofaniu się naszem z Kijowa została zniszczona jedna z cerkwi oraz elektrownia miejska. — Na podstawie przedłożonych meldunków stwierdza się, że wiadomość ta niema żadnych podstaw. Zniszczono jedynie wszystkie mosty na Dnieprze ze względów strategicznych.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

Zmiany w wojskowości.

WARSZAWA. 28 czerwca (tel. wł.) Wbrew zaprzeczeniom dowiaduję się z dobrze poinformowanego źródła, że gen. Iwaszkiewicz i Listowski złożyli powierzone im dowództwa. Komendę nad całym frontem południowym objął gen. Rydz-Smigły.

Plebiscyt czy arbitraż na Śląsku Ciesz.

WARSZAWA, 28 czerwca (Tel. wł.) W kołach poinformowanych twierdzą, że konferencya ambasadorów uchwaliła zwrócić się do Polski, aby oświadczyła do 15 lipca, czy godzi się na plebiscyt czy na arbitraż. O ile do tego czasu nie przyjdzie do zgody **koalicya w 10 dniach przeprowadzi plebiscyt.**

Buty będą tańsze.

WARSZAWA, 28 czerwca (Pat.). Dzienniki podają, że w sferach handlarzy obuwiem wywołała konsternacyę wiadomość, iż niebawem mają przybyć z Ameryki i Anglii większe transporty obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego w cenie do 1.000 Mk.

Przed zakończeniem strejku w Karwinie.

KRAKÓW. 28 czerwca (tel. wł.) Na wiecu w Karwinie strejkujący uchwalili wrócić do pracy o ile zgodzi się na to organizacya centralna i PPS. pod warunkami:

1) że wojsko koalicyjne opuści teren kopalni.

2) że wszyscy wyrzuceni z pracy, mieszkań przez Czechów wrócą

3) że po strejku nikt nie będzie pociągnięty do żadnej odpowiedzialności.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.!

Rozstrój.

Przez piętnaście dni trwało przesilenie rządowe. A właściwie przez dwa lub trzy razy po dni piętnaście. Bo rząd który upadł na „sekwestrze", wiedział oddawna, że nie ma większości i w innych ważnych sprawach. Ale upadku swego nie przyspieszał bo raz szło dobrze drugi raz źle na froncie... Przesilenie gabinetowe ostatnie jest dla słabości Polski symptomatyczne. Żaden z dwu rządów polskich nie miał większości w Sejmie, ale rząd Padarewskiego mógł się jakiś czas łudzić że ma ogromną większość społeczeństwa za sobą, ale rząd Skulskiego nie mógł mieć nawet tych iluzyi. Któryż zatem rząd mógł liczyć — jeżeli nie na większość Sejmu — to na większość społeczeństwa?

Zdawało się że rząd chłopsko-robotniczy. — Chłopów i robotników jest w Polsce chyba 90 procent. Program rządu chłopsko-robotniczego obiecywał **rychły pokój, demokratyczny, jednoizbowy Sejm, wyżywienie ludności** nie posiadającej własnego chleba i wielkie reformy z reformą rolną na czele. Liczba i myśl zespoliły się w projekcie rządu chłopsko-robotniczego w taki sposób, że zdawało się, iż taki rząd miałby siłę i mógłby mieć trwałość.

A jednak nie mógł powstać! Bo ani chłopi, ani robotnicy w Polsce nie są jednością polityczną zdolną do wspólnych działań. Chłopi rozbici na trzy stronnictwa, rywalizujące ze sobą, robotnicy rozdzieleni także na trzy niemal nie do pogodzenia partye. „Witosowcy", „Thugutowcy", „Stapińszczycy" robią wrażenie czyhających na siebie w dżunglach politycznych wrogów, a „Chadeki", „Enzetery" czy obecnie „Tupeery" i PPS. nie mogą z sobą dwóch zdań zamienić bez obrazy. Sześć stronnictw w takich warunkach się znajdujących, nie łatwo mogło marzyć o wspólnym rządzie. Nie wchodzimy tutaj w historyę rozbicia klasy włościaństwa, czy robotników. Wiemy, że endecya, klerykalizm i konserwatyzm feudalny tkwią jeszcze w ludzie wiejskim i miejskim. Ale i to wiemy, że przeciwnicy chłopów i robotników nie stworzą w Polsce rządu, któryby nie doprowadził do jej upadku. Wiemy, że cofnąć się Polska nie może, że reakcya jest śmiercią państwa polskiego.

A jednak ani chłopi, ani robotnicy nie mogą rządu z siebie wyłonić, bo ani jedni, ani drudzy nie obejmują interesów całości narodu idącego do życia i rozwoju. Ani chłopi ani robotnicy, nie mogą postawić zasad niezłomnych tego rozwoju i tego życia. Jedni chwytają się kurczowo interesów swoich dnia dzisiejszego, drudzy żyją życiem nadziei w przyszłości. Jedni podobni do lokajów, donaszających odzież zostawioną im przez łaskawe jaśnie „państwo" drudzy nadsłuchują na każdy głos, każdy giest, mający być „ostatniem słowem" powojennej konwulsyi.

Gdzież tu budowa państwa w dniu dzisiejszym ale budowa mająca służyć licznym pokoleniom przyszłości **Nikt nie chce widzieć faktów.** Nie chce widzieć wojny, ani tego, że Polska nie ma

granic. Nie ma. I cóż to kogo obchodzi, skoro i tak żyć można!

Analogia do wieku XVIII zupełna. Wówczas Polska była karczmą zajezdną dla sasiadów, chłop, — czyli większość olbrzymia — był martwą częścią życia publicznego, obcy rządzili w kraju, a jednak „nierządem Polska stała“ — tak długo, aż paść musiała. W XVIII wieku tworzył się dokoła krąg państw, które przeszły w fazę „oświeconego absolutyzmu“, który złamać musiał władzę szlachecką aby się oprzeć na mieszczaństwie i chłopie. Objawiało się to na zewnątrz w armii stałej i w biurokracyi. Król polski szlachty nie złamał, armii ani biurokracyi nie stworzył, chłopa ani mieszczanina z pod przewagi szlacheckiej nie wyzwolił. Kiedy to wreszcie wszystko chciał zrobić, było zapóźno. Szlachta uratowała się pod obcą obroną; Polska padła wśród Targowicy.

Dziś idzie dokoła Polski prąd „na lewo“. **Idzie krętą linią ku wyzwoleniu klasy pracującej z więzów kapitału wiejskiego i miejskiego.** Polska „oświecona“, Polska wpływowa, Polska zamożnych paskarzy i ich sług, **Polska biskupów i szlachciców szaleje wprost przeciw klasie pracującej** cieszy się jej klęskami, obmyśla te klęski, łączy się z reakcyą świata całego, stwarza pozory siły przeciwko olbrzymiej większości i głównej wartości narodu.

Zamiast wytężyć wszystkie siły, aby pomódz chłopom i robotnikom do przyjścia do władzy i do zorganizowania nowożytnego ładu, godnego XX stulecia, cieszy się „opinia“ gazet burżuazyjnych, że nie udało się chłopom i robotnikom wytworzyć legalnych stosunków w myśl życzeń tychże chłopów i robotników. A uciecha ta godna tańca Kanibalów, brutalna odpychająca tak obłędna jak kankan dokoła płonącego domu...

Zamiast pogodzenia się z tem, że Polska jako część Europy pójdzie z tą Europą w równym szeregu, proponuje się chłopom i robotnikom, żeby stanęli do „wspólnej pracy“ z przedstawicielami reakcyi, która marzy o kajdanach i batach dla chłopów i robotników. Ta „wspólna“ praca nazywa się „gabinetem koalicyjnym“, od prawicy do lewicy mają się wszyscy „połączyć“, aby kapitalizm, klerykalizm i feudalizm mógł łatwiej i bez wielkich „wstrząśnień“ sponiewierać dążenia chłopa i robotnika, dążenia osiągnięte już w Europie, lub uznawane tam jako legalne i konieczne.

A ton temu dzikiemu chórowi reakcyi podaje stolica Polski Warszawa ze swoją dziecinną niemal prasą i z życiem publicznem klasy średniej, pełnem publicznych występów godnych domu obłąkanych. Tu intryga święci orgie, tu opętani księża i dziennikarze wzywają co kilka dni do pogromów robotniczych, tu wreszcie obcy kapitał i obce wpływy dyplomatyczne hodują Targowicę XX wieku... Wszystko to przeżarte paskarstwem i atmosferą targowiska, niegdyś kryjącego się wstydliwie przed cnotą patryotów, dzisiaj łączącego najszlachetniejszych.

Polska staje się przedmiotem międzynarodowej nienawiści. Świat nie może zrozumieć tragedyi wewnętrznej, która szarpie naród polski. Za podszeptem wrogów idą widzowie obojętni, ba, dawni przyjaciele w nieprzyjaznym wzgardliwym sądzie o wszystkich polakach, o całym narodzie. Nie widzi się pracy i trudu głuchego milionów chłopów i robotników polskich, nie słyszy się ich westchnień, nie rozumie się ich słów walki o zmianę stosunków, ale widzi się reakcyę w prasie, dyplomacyi, rządzie i wojsku, widzi się niski, najniższy w Europie kurs waluty polskiej, wytyka się głosy dzikich gazet reakcyjnych w Warszawie, przytacza się okropne głosy z Sejmu...

Polska zdaje się staczać z fatalistyczną jakgdyby koniecznością do krwawych wstrząśnień lub do osłabienia i apatyi zdolnych do pogodzenia się z każdym losem, a więc z losem niewoli narodowej. A reakcya polska zaostrza siłę odruchu wstrząśnień, lub pogłębia apatyę i bierność. Nie jest to żadna sprzeczność, to zjawisko, które często właśnie w słabych organizmach prawie współcześnie można w dziejach obserwować. Rozstroje nasze są oznaką wielkiej naszej słabości. („TRYBUNA“.)

Lud polski odpowie godnie i stanowczo.

WARSZAWA. 28 czerwca. Pat. „Gazeta Poniedziałkowa“ pisze: Prezes Witos wystosował świeżo następujący list: „Do braci chłopów. — Całe wstecznictwo jak ziemia polska długa i szeroka rzuciło się na mnie jak zgraja rozjuszonych zwierzą wypełzły z ukrycia rozmaite gady ziejąc jadem niepohamowanej nienawiści. Gdy z jednej strony huknęła na alarm prasa, nawołując do obrony ojczyzny szlacheckiej przed najazdem „chamów“ z drugiej nadesłano mi setki listów obelżywych wypełnionych paszkwilami, których nie da się powtórzyć bez obrażenia uszu ludzkich.

Przysłano mi kilkadziesiąt sztuk wyroków śmierci z oznaczeniem dnia i godziny.

Ujrzano we mnie tylko Szelę „pospolitego chama“, „zdrajcę Ojczyzny“ dla którego kula mordercy byłaby jeszcze łaską niepomierną.

Jaką popełniłem zbrodnię, czem zasłużyłem na to aby mnie “rozdzierano końmi, pieczono na uwolnym ogniu, wbijano na pal dębowy; rznito drewnianeą piłą“, — tego nie wiem. Zbrodnia moja bowiem polegała na tem, że Klub PSL wskutek oświadczenia się za mną większości Sejmu nakazał mi podjąć się obowiązku tworzenia rządu w Polsce, bo go nie było; takiego r z ą d u k t ó r y b y s i ę o p i e r a ł n a m a s a c h l u d o w y c h, zakończył wojnę; zawarł korzystny dla państwa pokój, przeprowadził reformę rolną ściśle wedle zasad przez Sejm uchwalonych i konstytucyę gwarantującą prawa obywateli państwa i poprowadził należycie odbudowę, słowem bronił interesów państwa i równocześnie stał na straży praw i interesów. Zbrodnia polegała na tem, że Naczelnik Państwa powierzył mi spełnić to wielkie i ciężkie zadanie, mnie zwykłemu chłopu anie jakiemuś arystokracie.

Na przeszkodzie do utworzenia rządu ludowego stanęli ci, co zawsze mieli pełną gębę miłości dla ludu, co głosili; “że lud kmiecy dźwignie Polskę swemi [illegible]“, co to zawsze [illegible] widzieli pod siermięgą. A kiedy lud chciał brać na siebie odpowiedzialność, krzyknęli z pełnej piersi: “hola chamie“ — no i udało się im. Zarzucono że to był dalszy ciąg rządu lubelskiego, [illegible]; że ten r z ą d t w o r z o n o p r z e z w i ę k s z o ś ć S e j m u p r a w n i e p r z e z l u d n o ś ć w y b r a n e g o. Przeciw uzurpacyi wystąpiłbym zawsze, ale nigdy nie mogę się zgodzić na to, ażeby w Polsce byli o b y w a t e l e p i e r w s z e j i d r u g i e j k l a s y, jedni mieli prawa a drudzy tylko obowiązki. Zachodzi teraz pytanie, jak sobie to wyobrażacie; wy bracia chłopi i jak odpowiecie.

Czy zgodzicie się na to, ażeby drudzy zawsze siedzieli w pokoju, a wy wiecznie z czapką w ręku abyście stali poza drzwiami. Przedstawiciele partyi ludowych ocenili już to w Sejmie i mimo różnic jakie ich dzielę odpowiedzieli zgodnie. Sądzić należy, że ogromna większość chłopstwa uczyni to samo, karbując sobie w pamięci ten wypadek.

Nie pójdzie **jednak** drogą tych warchołów, co to wzywali pubicznie, bezdusznych lokaji, aby przyszli poskramiać własnych swych braci.

ST. ANDRZEJ RADEK.

„Gazetka“.

Pod takim pseudonimem znany był szerokiemu ogółowi Lublina jeden z najsprytniejszych szpicli carskiej “ochrany“. Ale, że to go każdy dobrze znał, przeto nie obawiano się bardzo jego szpiclowania.

Chodził sobie tedy Gazetka swobodnie po Krakowskiem, zasiadał przed fabrykami; przyczajał się w bramach, czatując na socyalistów

Krok w krok czasem chodzili za nim bojowcy i uśmiechając się pobłażliwie oglądali go na wszystkie strony, baczyli; z kim się spotyka i rozmawia, ale do niego nie strzelali.

— A niech sobie chodzi — mówiono. — To taki niewinny szpicel, a o naboje trudno.

I Gazetka chodził. A to bagatelizowanie jego osoby przez bojowców, rozzuchwalało go coraz bardziej. Wreszcie jął tak bezczelnie wpychać wszędzie swój szpiclowski nos, że dokuczyło to nawet bojowcom. Postanowili go tedy “zrobić“. Na taką decyzyę wpływało i to, że Gazetka począł już aresztować ludzi na ulicy.

Jakoż w parę dni potem spotkał Gazetkę bojowiec Konopka i nie namyślając się wiele strzelił kilkakrotnie. Gazetka padł, aliści po tygodniu wyzdał się z ran i szpiclowanie rozpoczął na nowo.

Bojowcom było trochę wstyd, ale że narazie pilniejsze mieli roboty, więc pozostawili Gazetkę w spokoju.

Gazetka tymczasem w “ochranie“ otrzymał pensyę większą, policmajster go chwalił; inni łem — począł Gazetka tropić policyę i aresztować. szpicle poważali — z tym większym też zapałem Gazetką poczęli się teraz interesować wszyscy, ale najpilniej zainteresował się nim Walek Wrzos z Klementowic.

Wrzos wstąpił do organizacyi bojowej w 6-tym roku i odrazu począł się wyróżniać odwagą, oraz zaciekłością chłopską nienawiścią do strażników. Strażnik w jego mniemaniu był to największy wróg i jako taki wyjęty z pod prawa. Gotów był wystrzelić do każdego, jakiego tylko spotkał strażnika i tylko dzięki dyscyplinie organizacyjnej wielu z nich nie dosięgła celna kula Walka.

Kiedy Walek otrzymał rozkaz “przypilnowania“ Gazetki trochę sobie krzywdował

— Gdyby to był strażnik, no niechby żandarm, ale szpicel — pies; w “cywilnym“ nawet go nie znam.

Dano mu dokładny szpicla rysopis.

Toteż popołudniu spotkał Walek na Zamojskiej człowieka, którego wygląd jota w jotę zgadzał się z rysopisem jaki otrzymał.

Obejrzał go Walek, zachodząc z różnych stron i zdecydował: “Ten sam“.

Celnym strzelcem był Walek.

Ale jakież było jego przerażenie, kiedy wszedł do “biura“, a tu odrazu wszyscy wpadli na niego zirytowani, zaaferowani, wściekli!

— Coś ty zrobił, człowieku nieszczęsny! coś zrobił!?

A tymczasem Lublin trząsł się z oburzenia, bowiem zamiast Gazetki został zabity istotnie bardzo podobny do niego — stolarz Kamiński.

Na drugi dzień przyszedł Walek jak zwykle do biura i kładąc browning na stole — **rzekł:**

— Rozstrzelajcie mnie!

— Sam się rozstrzel! — bryznął mu w oczy “starszy“ szóstki bojowej, Jan Usyk.

— Dobrze — odparł Walek i sięgnął po rewolwer.

Nie dano mu. Musiał wpierw dać słowo, że strzelać się nie będzie. Słowo dał, ale był wściekły i tego samego dnia na przedmieściu Piaski padło dwóch strażników trupem.

— Trzeba będzie Walkowi broń odebrać — mówił na zebraniu starszy szóstki, — bo on gotów w Lublinie na strażników urządzić “krwawy tydzień“.

Ale Gazetka stał się czujniejszy i ostrożniejszy, a Walek upartszy i coraz śmielszy. Dnie całe wystawał nieraz Walek na jednym miejscu cierpliwie jak kot przy mysiej dziurce, a szpicel się nie pokazywał.

Atoli pewnego dnia wybierając się na takie czaty, włożył Walek do jednej kieszeni rewolwer, do drugiej nabrał jabłek przyniesionych od ojca z Klementowic, za pas wetknął sztylet fiński i — poszedł.

Kiedy go już zabolały od chodzenia nogi, przystanął w jakiejś bramie na Grodzkiej i z wielkim apetytem zabrał się do jabłek.

Naraz zgorzał!

Do tej samej bramy wszedł Gazetka. Łypnął na gryzącego jabłka Walka, poprawił kapelusz na głowie, i nic domyślając się niczego jął dyskretnie wyglądać na ulicę.

— O, siarczyste! — pomyślał Walek; nie **przestając ogryzać jabłka. Co ja tu z tobą zrobię?**

Magistracki skandal.

Ze skandalicznej gospodarki w zakładzie pogrzebowym. - Komisya Rady miejskiej żąda odstąpienia aktów prokuratoryi. - Prez. Neumann osłania zbrodniarzy.

LWÓW, 28-go czerwca.

Od października 1919 r. tłucze się po alembikach magistrackich sprawa nadużyć popełnianych systematycznie przez radcę Mgtu Swisterskiego jakoteż oficyała Mgtu Józefa Grefnera na stanowiskach prokurzysty wzgl. administracyjnego urzędnika Miejskiego Zakładu pogrzebowego. Nader gorliwie przeprowadzone dochodzenia przedwstępne przez delegowaną w tym celu komisyę w której skład wchodzili też dwaj radni socyalistyczni i pilnowali aby winnym przez zatuszowanie nie wyrządzono krzywdy, wykazały nie zwykłe nadużycia służbowe lecz pospolite zbrodnie kolidujące z kodeksem karnym.

Po ukończeniu śledztwa zwołano ad hoc komisyę, która miała zadecydować co dalej w tej arcybrudnej sprawie czynić należy. Członek komisyi sędzia fachowy postawił wniosek na odstąpienie aktów Prokuratoryi Państwa — wniosek ten poparli delegaci rady miejskiej z tzw. "magistrackiej lewicy" — działo się to z końcem maja b. r.

Członkowie "Strzelnicy" widząc zagrożone stanowisko pupila — uprosił p. radcę, aby wniosek swój cofnął wzgl. aby wstrzymał się z żądaniem postawienia wniosku pod głosowanie — pod warunkiem, że raz jeszcze akta przetrutynuje i do dni 30 przedłoży konkretny wniosek oparty na zasadach prawnych.

P. radca sąd. B. zgodził się na tą prośbę, akta przetrutynował — nie wyczekując nawet dni 30 — już po dniach 14 prosił o zwołanie komisyi pogrzebowej, przed którą miał zdać sprawę ze swoich badań aktów.

"Strzelniczanie" zmobilizowali całą komisyę, która jawiła się w komplecie takim jakiego nie widziała jeszcze — żadna komisya magistracka. Na 19 obecnych członków komisyi 11 członków oświadczyło się za odstąpieniem aktów Prokuratoryi Państwa — 8 członków widząc porażkę — wstrzymało się od głosowania.

Dwa tygodnie dobiega od chwili powzięcia tej uchwały komisyi — uchwała ta chyba jest prawomocną — ale p. Neumann jest wyższy ponad wszystkie uchwały delegatów Rady miejskiej i komisyi.

Prezydyum miasta zamiast obwinionym o ciężkie przestępstwa urzędników suspendować, oddać w ręce właściwej władzy najspokojniej akta z uchwałami komisyi schowało do biurka i czeka nie wiemy na co — chyba na wyczerpanie się cierpliwości ludzi, którzy sprawy całej z oka nie spuszczają i nie dopuszczą do jej zatuszowania.

Może p. delegat [illegible]cki uzna się za powołanego do wmieszania się w tą sprawę i zarządą od p. Neumanna spełnienia woli członków komisyi a przedewszystkiem natychmiastowego zasuspendowania tak radcy Świsterskiego, który podobno otrzymał urlop "odpoczynkowy" jak kancelisty Greinera.

Plebiscyt na Śląsku cieszyńskim w najbliższym czasie.

WIEDEŃ. 28. czerwca. (Pat.) Czesko-słowackie biuro prasowe ogłasza: Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało z Paryża wiadomość, że rada ambasadorów postanowiła wystosować do rządów czeskiego i polskiego ponowną prośbę, by zawiadomiły radę ambasadorów, czy przyjmują arbitraż w sprawie Śląska cieszyńskiego. **W razie odrzucenia arbitrażu przez obydwa rządy zdecydowana jest przeprowadzić plebiscyt w najbliższym czasie.**

— Styletem go, czy z "bronka"? — medytował. Ale zaciekawiło go, kogo też Gazetka tak wypatruje.

Ostrożnie więc wychylił z bramy głowę i poczęli teraz obaj — szpicel i bojowiec rozpatrywać ulicę.

Ale szpiclowi się to nie spodobało i zwrócił się do Walka:

— Co wysuwasz ryja na front! Proszą cię o to? Cos za jeden?

— Co mam być za jeden, — odparł bojowiec, — Może ja nie jeden!

Gazetka zaczął z powrotem obserwować ulicę, a bojowiec myślał:

— Ciachnę go chyba styletem, bo poco mam psuć kulę?

I w tej sekundzie wbił szpiclowi sztylet w piers.

Gazetka stęknął i runął na ziemię, ale po paru dniach chodził już po Krakowskiem i aresztował ludzi.

— To przez te zatracone jabłka, — tłumaczył się Wałek. Myślałem, że jak go palnę z "braulinga", to będę potem musiał prędko uciekać i pogubię je.

Wtem pewnego dnia dano znać, że Gazetka poszedł na zamek złożyć zeznania w sprawie aresztowanych kilku ludzi.

Porwał się Walek, Konopka; chwycili pod pachy, już teraz mauzery i polecieli.

Na ul. Grodzkiej spotkali Gazetkę w towarzystwie jeszcze jednego agenta.

Zagrzmiały wystrzały i szpicle, brocząc krwią; padli na ziemię.

Tym razem już Gazetka nie wyzdrowiał.

Brusiłow — niebezpieczeństwem dla rządu sowietów.

GENEWA. 27. czerwca. O ile można wierzyć informacyom podanym przez dzienniki francuskie, gen. Brusiłow zdobył sobie swą ofenzywą przeciw Polsce tak silne stanowisko, że może stać się niebezpiecznym dla rządu sowietów. Brusiłow chełpił się wobec pewnego amerykańskiego korespondenta, **że czerwona armia odznacza się teraz prawdziwą dyscypliną w duchu carskiej Rosyi.** O radach żołnierskich nic się nie wie. Oficerowie otrzymali znowu dawne swe prawa a żołnierzom grozi kara śmierci, za wykroczenie przeciw oficerom. Brusiłow opowiadał dalej, że bardzo wielu generałów ofiarowało mu swe służby, a między tymi, którzy zgłosili się z gotowością, jest także **Kiereński.**

Bojkot odwetowy Węgier.

BUDAPESZT, 28 czerwca (Pat.). Prezydent ministrów Simony oświadczył, że rząd jest zdecydowany przepuścić towary zagraniczne znajdujące się obecnie na Dunaju lecz towary pochodzenia węgierskiego nie będą dalej przewożone, o ile miejsce przeznaczenia tych towarów leży w kraju, przeciw któremu rząd węgierski ogłosił bojkot odwetowy.

Przesilenie rządowe na Węgrzech.

BUDAPESZT, 28 czerwca (Pat.). Naczelnik państwa przyjął dymisyę rządu polecając rządowi dotychczasowemu prowadzenie prowizoryczne dalszych agend.

Wojna koalicyi z Turcyą.

LYON, 28 czerwca (Pat.). Biuro Reutera donosi, że wojska Mustafy Kemala posuwają się w kierunku Adana. Wojenna flota angielska jest skoncentrowana na morzu Marmora i na morzu Czarnem. Wojska koalicyjne w Konstantynopolu liczą 40.000 ludzi. Wedle doniesienia Havasa na rozkaz Emira Faycala aresztowano w Alepo Emira Muktala. Generał Gourant zaprotestował przeciw temu, nie otrzymał jednak od Faycala żadnej odpowiedzi.

Kłamstwa rosyjskie.

WARSZAWA. 28. czerwca. (Tel. wł.) W ostatnich „Izwiestiach“ Radek ogłasza, że w czasie najgwałtowniejszej ofenzywy Denikina w listopadzie 1919 Naczelne dowództwo polskie zawarło z rządem sowietów układ, wktórem zobowiązało się nie prowadzić ofenzywy dopóki Denikiu nie zostanie pobity. Nie potrzeba dodawać, że wiadomość ta jest pospolitym fałszem, a puszczenie jej ma na celu skompromitowanie Polski w oczach koalicyi, która wówczas wszystko budowała na zwycięstwach Denikina.

KONFERENCYA W SPAA.

WARSZAWA, 28 czerwca (Pat). Kuryer Warszawski donosi, że dziś wieczorem wyjeżdżają na konferencyę w Spaa delegaci polscy. Z Paryża przybędą do Spaa p. Erazm Pilz przedstawiciel gł. urzędu likwidacyjnego Jan Mrozowski oraz pp. Loerman i Zborowski.

Gwałty czeskie na Spiszu.

KRAKÓW, 28 czerwca (tel. wł.). W ostatniej chwili dowiadujemy się o bestyalskim czynie zbójów czeskich. Oto wczoraj we wsi **Niedzica** wysadzili trzy domy w powietrzu. W jednym z nich po wybuchu znaleziono ciężko rannych wójta i jego córkę, druga 12-letnia zabita.

Komisye będą znowu pisać protokoły!...

Przesilenie rządowe w Austryi jeszcze nie ukończone.

NAUEN. 28. czerwca. (Pat.) Przesilenie rządowe w Austryi nie jest zakończone. Członkowie stronnictwa chrześciańsko-socyalnego wycofali się z rządu. Gabinet składa się na razie z soc. demokratów z Rennem jako sekretarzem stanu. Zakończenie przesilenia należy oczekiwać w następnym tygodniu.

CIERNIOWE DROGI MINISTRÓW TURECKICH.

PARYŻ, 28. czerwca (Pat). Ministrowie tureccy Dżemal Basza i Reszid Bey odjechali w piątek z Konstantynopola do Paryża. Przywiozą one nowe instrukcye w sprawie odpowiedzi Turcyi.

Japońsko-amerykańskie nieporozumienie.

POLDHU, 28 czerwca (Pat.). Japoński ambasador w Waszyngtonie nałożył protest przeciw niektórym prawom godzącym w interesy Japończyków w Kalifornii.

Wojska greckie w walce z powstańczą armią Kemal Paszy.

POLDHU. — Wojska greckie w okolicy Ismiru odparły ataki Kemala Paszy biorąc 600 jeńców. W czasie walki flota ostrzeliwała pozycye tureckie. Posiłki angielskie napływają do Konstantynopola.

JAPONIA BIERZE UDZIAŁ W KONFERECYACH Z KRASSINEM.

LONDYN, 28. czerwca (Pat). "Oserver" donosi, iż na konferencyi ekonomicznej z udziałem Krassina obecny był poraz pierwszy przedstawiciel Japonii. Przewidywać można rozszerzenie zakresu rokowań.

Rewolucya w Irlandyi.

ROTTERDAM. 28 czerwca Reuter. donosi z Dublina:

Komitet nacyonalistów irlandzkich przesłał ultimatum do rządu angielskiego domagając się natychmiastowego wycofania wojsk angielskich z Irlandyi.

W przeciwnym razie nacyonaliści irlandzcy rozpoczną regularną walkę z wojskami rządowemi.

Wzburzenie w Irlandyi obejmuje cały kraj coraz silniej. Dowodem tego przedwczorajszy zamach na generał-gubernatora Irlandyi Roberts'a. Roberts jest ciężko ranny.

Nowiny z dnia.

Lwów, 28 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek 29. czerwca o godz. 3-ciej popołudniu „Manon“, opera Massenett'a z pp. Towarnicką, Łowczyńskim, Cyganikiem i Hornerem.

We wtorek 29. czerwca o godz. po raz 5-ty „Chrześniak wojenny“, krotochwila w 3 aktach M. Hennequin'a i Vebera.

We środę 30. czerwca o godz. 7 wieczór „Warszawianka“, opera w 1 akcie Alfreda Stadlera z pp. Bandrowską, Green, Okońskim, Hornerem, Łowczyńskim, Sieroszewskim i Szmidem; „Flis“, opera w 1 akcie St. Moniuszki z pp. Łowczyńskim, Lipowską, Hornerem, Folańskim i Jeleńskim, zakończy „Wesele w Ojcowie“.

REPERTUAR „CHOCHLIKA“ w ogrodzie Jezuickim. Nowy program: „Wojna z żonami“, farsa. „Głodny Don Juan“, sketch. Występy: Ordońskiego, i i. — Początek koncertu o 5.30, przedstawienia o godz. 8-mej wieczorem. 826

"DZIECI NA WIEŚ". Wszyscy uczniowie wyjeżdżający z kolonią gimn. im. H. Jordana (Kistrynówka) zbiorą się w budynku zakładu we środę 30. bm. o g. 9-tej przedpołu. Kolonia wyjeżdża do Bydgoszczy.

DZIECI NA WIEŚ. RABKA! Wszystkie uczenice przeznaczone przez lekarzy na kolonię leczniczą w Rabce zgromadzą się we wtorek 29. b. m. o godz. 11-tej przedpoł. w szkole męskiej im. Mickiewicza.

W MIEJSKIEJ PORADNI DLA MATEK NIEMOWLĄT ul. Chorąszczyzny l. 22. odbędzie się w środę, 30 b. m. o godz. 11-tej przed południem uroczystość premiowania matek niemowląt za ostatnie półrocze. Premie otrzymają matki, wybrane przez P. T. lekarzy Poradni; z pośród matek uboższych, należących do Poradni, które w rzeczonym czasokresie wzorowo pielęgnowały swe niemowlęta. Premii rozdzieli się 35, a to 5 po 35 Mk.; 10 po 28 Mk i 20 po 21 Mk.

MARYLA GREMO której ostatnie wieczory tańców tak niezwykły odniosły sukces, wystąpi we czwartek 1-go lipca w sali Teatru Miejskiego po raz trzeci z programem po największej części nowym.

Produkcya ta, dla której uzyskano salę Teatru Miejskiego dającą możliwość użycia efektów świetlnych i odpowiedniej dekoracyi, pozwoli dopiero w pełni ocenić wysoki poziom artystyczny i niezwykle pięknie wykonanych przez młodziutką artystkę tańców. Bilety do nabycia w magazynie nut Seyfartha.

O SZKOŁĘ WZOROWĄ. Liczące 11 lat istnienia gimn. realne im. H. Jordana, założone z inicyatywy jednostki, i staraniem założyciela utrzymywane — stanęło obecnie wobec perspektywy zamknięcia, z powodu podwyższonej placy nauczycielskiej, któraby pociągnęła za sobą taką podwyżkę czesnego, na jaką nie zgadzają się rodzice uczniów. Uczniowie, którzy rozpoczęli naukę od ABC pod okiem swego ukochanego kierownika doszli do kl. VII-mej roku następnego mieli zakończyć naukę egzaminem dojrzałości, i ci młodsi, którym szkoła jest drugim domem, rodzinnym, grozi rozstaniem się z nią; a społeczeństwu katastrofą utraty nieodstąpionej, istotnej wzorowej uczelni. Szkoła Jordanowska nie reklamowała się nigdy, omijały ją delegacye wyższych instancyi oświatowych, które w roku bieżącym rozpoczynały kwestyę upaństwowienia niektórych zakładów prywatnych. Nie miejsce tu wyliczać wszystkie zalety tej szkoły, wspomnieć należy o tej, że tak powiem zewnętrznych; praktycznych celach. Szkoła N. Kistryna nie korzystała nigdy z przysługujących zakładom prywatnym "samostanowienia" co do oszczuplenia feryi z tym były one zawsze najkrótsze, nawet w porównaniu z szkołami publicznemi, i to ku radości młodzieży a to jedynie dzięki zabiegliwości kierownika ani t. zw. wakacyi opatowych; w czasie ostrzeliwania miasta gromadziła bez przerwy ciętną nauki młodzież. Ze strony miasta i szerszych Kół naszego społeczeństwa powinno być poświęcone tej szkole żywe zainteresowanie i wydatne poparcie rządu.

KONFERENCYA TEATRALNA. Opłakane stosunki, w jakich wegetował teatr lwowski w ubiegłym sezonie, były przedmiotem konferencyi, którą zwołana z inicyatywy wicepr. miasta dra Chiamtacza zgromadziła w sali hotelu Żorża reprezentantów prasy, członków komisyi teatralnej i wiele osób ponadto z artystyczno-kulturalnego świata Lwowa. W długiej dyskusyi poruszono najaktualniejsze problemy, związane z dotychczasowym stanem teatru i jego przyszłością. Dokładniejsze sprawozdanie odkładamy do następnego numeru.

KRONIKA SPORTOWA. 20. pp. (Kraków)) — 40 pp. (Lwów). We wtorek 29. czerwca br. odbędzie się match footballowy powyższych drużyn na boisku Tow. Zabaw ruchowych. Drużyna krakowska, w skład której wchodzą wybitni gracze Cracowii i Wisły, przyjeżdża w najlepszym składzie. Wyniki tegoroczne drużyny krakowskiej stawiają ją w rzędzie najlepszych drużyn.

40 pp., który w ubiegły piątek grał w Krakowie z tą drużyną z wynikiem 4:1 na swą niekorzyść stanie we wtorek wzmocnionym składzie, tak; że zawody zapowiadają się nader interesująco. Podczas matchu koncert muzyki wojskowej.

Początek zawodów godz. 5.30 popoł. bez względu na pogodę.

DYREKCYA POCZT I TELEGRAFÓW WE LWOWIE ogłasza: Obywatele polscy, w których posiadaniu są jeszcze przekazy czekowe pocztowej Kasy Oszczędności we Wiedniu z czasów przed 1. listopada 1918, zechcą je bezzwłocznie złożyć w najbliższym urzędzie pocztowym w celach rejestracyi.

KRONIKA SZPITALNA I POGOTOWIA RAT. Przedwczoraj nocą bandyci przestrzelili w prawą nogę będącą w służbie na dworcu głównym Eleonorę Pickówną, liczącą lat 22; legionistkę.

Karola Tadlera, lat 16; pomocnika ślusarskiego, przebił narzędziem do znaczenia blachy Stanisław Bukolaj, w warsztatach artyleryi przy ul. Janowskiej l. 21. Ranieni znajdują się w leczeniu szpitalnem.

Majera Tukesa, lat 68; zbierającego niedopałki papierosów obok kawiarni Wiedeńskiej potrącił wóz tramwajowy tak nieszczęśliwie, że spadłszy złamał sobie lewą rękę.

P. Jan Mykolko, lat 38; przez pomyłkę wypił rozczyn ługu potasowego. Pogotowie rat. w obu wypadkach udzieliło pierwszej pomocy.

PRZEPADLI BEZ WIEŚCI. Natan Tadanier r. Kessler, lat 22: dnia 26 b. m. wyszedł z domu przy ul. Schodowej l. 3 do znajomych zamieszkałych przy ul. Szeptyckich i już więcej nie wrócił do domu.

Elżbieta Krämerówna, lat 15; zabrawszy swą garderobę, wydaliła się z domu rodziców przy ul. Warneńczyka l. 2, rzekomo w obawie następstw złej noty w szkole. Zbiegła ubrana była w granatową sukienkę, jest wzrostu średniego; blondynką.

MILIONOWE KRADZIEŻE I FIRMA NEUDECK. Redakcya "Dziennika Ludowego" stwierdza ponownie, że p. Adolf Neudeck nie był aresztowany i wogóle ze sprawą opisaną w notatce pod powyższym tytułem, nie ma nic wspólnego.

"PTAKI NIEBIESKIE". P. Jakób Szuster majster szewski z Mostów Wielkich, idąc ul. Karną napotkał młokosa, który zaproponował mu kupno skóry. Następnie nadeszło dwóch mężczyzn, którzy rzekomo poszukując zgubionych 18.000 K. począł przeszukiwać kieszeni p. Sz. i jego portportfel, przyczem wyciągnięto zawiniątko w papier 2.000 mk. i włożywszy napowrót do portfel przyczem wyciągnięto zawiniątko w paprzyszedłszy do domu swej córki S. Mohrowej przy pl. Rzeźni spostrzegł dopiero, że szajka ta skradła mu sprytnie owe 2.000 mk. Podobne ptaki niebieskie, w ostatnich czasach sprytnie już wielu oszukali na większe kwoty, wybierając zawsze za ofiary gości z prowincyi.

ARESZTOWANIE ZA KRADZIEŻE. Wilhelm Emerle zbiegł z aresztów D. O. E. dnia 26 b. m. a już wczoraj wraz z Stefanem Dudą nocą usiłował skraść rzeczy, wart. 1380 kor. p. Karolowi Leszczyńskiemu of. pocz.; zam. przy ul. Piaskowej l. 21. Ujęto go i odstawiono do więzienia. Insp. pol. Szolgała w dzień ujął Dudę w ul. Klonowickiej, lecz udało mu się zbiedz i dopiero w ogrodzie koło kościoła św. Antoniego ostatecznie złapano go. Również aresztowano jego kochankę Stasię Szokfrówną, która mieszkała u Antoniny Stabickiej przy ul. Hausnera l. 7.

Maryę Hryciównę aresztowano za kradzież rzeczy, wart. 1500 mk. na szkodę p. Ludwika Baara zam. przy ul. Grunwaldzkiej l. 3.

ZGUBY. P. Halina Landaówna, maturzystka; przechodząc ul. Słowackiego zgubiła pakiet chustek, obszytych koronkami wart. 10.000 mk.

P. Leopold Jarka, rzeźnik "zgubił" na targowicy krowę, wart. 10.000 mk.

P. Józef Adam, dysponent firmy "Kosmos" z Warszawy w ul. Leona Sapiehy zgubił portfel ze świadectwami i pieniądzmi; ogólna szkoda wynosi 19.800 mk.

KRONIKA POLICYJNA Z PROWINCYI. Salamonowi Botwinowi w czasie noclegu w stodole u pewnego gospodarza w Prusach, koło Lwowa, skradziono 26.000 kor.

Józefowi Spasowi w Laszkach Dolnych skradziono 2 konie, wart. 50.000 kor. — Barbarze Kaczorowej w Barszczowicach parę koni, wart. 40.000 kor. — zaś Wasylowi Kiczmie w Borkach Janowskich konia, wart. 16.000 kor.

WSZYSCY OFICEROWIE, URZĘDNICY WOJSKOWI I SZEREGOWI, znajdujący się we Lwowie na urlopach wypoczynkowych i dla poratowania zdrowia, mają w ciągu dwu dni od ogłoszenia zgłosić się pomiędzy godz. 8 a 13 w Oddziele VII Dtwa miasta i placu.

Dowódca miasta

POLSKI BANK KRAJOWY, przypomina wszystkim swoim dłużnikom z tytułu lombardu austryackich pożyczek wojennych wszystkich emisyi, że w myśl deklaracyi złożonej w Banku przy lombardzie papierów odpowiadają za splatę kredytu nietylko wartością zastawionych efektów, także całym swoim majątkiem.

Gdy zlombardowane efekty nie przedstawiają obecnie dostatecznego pokrycia na udzieloną zaliczkę, wzywamy P. T. Klientów; by do 8 dni uregulowali swe zobowiązania, względnie skonwertowali w odpowiednim terminie pożyczki austryackie na długoterminową polską pożyczkę odrodzenia przyczem gotowi jesteśmy do najdalej idących ułatwień.

Po bezskutecznym upływie wymienionego terminu skorzystamy z przysługujących nam na podstawie deklaracyi uprawnień ustawowych. Dłużnicy, którzy nie skonwertują pożyczek austryackich na polską pożyczkę długoterminową narażą się nadto na zupełną utratę kapitału ulokowanego w efektach austr. pożyczki wojennej.

Polski Bank Krajowy

UNIEWAŻNIA się książkę wojskową oraz inne legitymacye wojskowe na imię i nazwisko plutonowego Fiałkowskiego Wiktora z III baonu 40 p. p.

SALA TEATRU MIEJSKIEGO. We czwartek 1-go lipca 1920 r. o godz. 8. wieczór III. wieczór tańców Maryli Gremo.

WIECZORNICĘ TANECZNĄ urządza "Kółko zabawowe drukarzy lwowskich we wtorek 29. czerwca o godz. 9-tej wieczorem w własnej sali (Piekarska 18) za zaproszeniami.

Baczność kelnerzy!

Z powodu akcyi cennikowej uprasza się tow. kelnerów by bez zezwolenia Grupy Centralnego Związku do Lwowa nie przyjeżdżali aż do odwołania. Centralny Związek gosp.-szynkarsk.

K. B. K. KRESOWY BISKUPI KOMITET RATUNKOWY WE LWOWIE zawiadamia delegacye parafialne, instytucye i konsumy; że biura i magazyny K. B. K. będą z powodów administracyjnych zamknięte dnia 30. czerwca 1. 2. i 3. lipca b. r. 834

OTWARCIE WYSTAWY prac uczniów i uczenic szkoły zręczności "slöjd" p. Lucyi Wieser ul. Sokoła 3, odbędzie się 29. czerwca od 10—1-ej i od 4—7-mej. 49

Brzeżańscy dyktatorzy przed sądem.

ŁWÓW, 28 czerwca.

Wiele zainteresowania wywołała naznaczona na wczoraj na godz. 9 rozprawa przeciwko Janowi Maślakowi b. radcy sądu kraj. zamieszk. w Brzeżanach oraz Tymoteuszowi Staruchowi rolnikowi, b. wachm. żand. austr. b. posł. do parlamentu austr. Pierwszy odpowiada za zbrodnię gwałtu publicznego przez podburzanie ludności do rzezi Polaków oraz internowanie i aresztowanie mnóstwa obywateli narodowości polskiej — drugi za zbrodnię gwałtu publicznego, odmawianie żywności ludności polskiej, pozbawianie wolności osobistej szeregu osób o raz sprzeniewierzenia kilkudziesięciu cetnarów produktów.

Przed gmach sądu przybyło mnóstwo osób, jednak wpuszczano tylko tych, którzy posiadali bilety na rozprawę.

Do trybunału wchodzą: st. r. Niewiadomski, Nechay, Janko, Dworzak, Laidler i Göitinger. Oskarża prok. dr. Gürtler, bronią dr. Ewyn, dr. Wołoszyn i dr. Lew Hankiewicz. Przewodniczy st. r. Niewiadomski.

Oskarżeni T. Staruch i Maślak siedzą w środku sali przed stolikiem. Na wstępie po złożeniu „generaliów" przez oskarżonych, zabiera głos obrońca dr. Ewyn i wnosi o zasięgnięcie w tej sprawie opinii min. sprawiedliwości; o skarżeni bowiem jako urzędnicy republiki ukr. działali w dobrej wierze. Wogóle mowca nadaje sprawie charakter wyłącznie polityczny.

Sprzeciwia się wnioskowi prok. Gürtler, nadmieniając, że idzie tu o sądzenie występków, które zaliczają się do kategoryi zbrodni pospolitych.

Po naradzie trybunał uchwalił wniosek obrony odrzucić.

Przystąpiono do odczytania ogromnego długością i mnóstwem faktów

aktu oskarżenia,

który zarzuca oskarżonemu Maślakowi, że objąwszy po przewrocie politycznym w chwili likwidacyi Austryi rządy powiatu jako komisarz, a raczej dyktator, wprowadził rządy terroru przeciw ludności polskiej, odbierając jej prawa obywatelskie przez szereg zarządzeń. Zaprowadził bez powodu stan oblężenia, zamknięto gimnazyum polskie, a drugie utrakwistyczne zamieniono na ruskie, ludność polską i żydowską przemocą zmuszano do robót, dyrektora i urzędników kasy oszczędności usunięto z mieszkania gdy zaś obywatele upominali się o swe krzywdy, przedkładając że takie zarządzenia są niezgodne z prawem, Maślak oświadczył: „Prawo — to ja!"

Osk. Staruch mianowany przez Maślaka naczelnikiem gminy mając w zarządzie magazyny aprowizacyjne zakazał sprzedawać żywności o sobom narodowości polskiej, odmówił sprzedaży ubrań nawet dzieciom i chorym i wielokrotnie podburzał ludność ukr. do rzezi Polaków.

Kiedy na wiecu gdzie omawiano sprawę dalszej walki, nastrój był raczej ugodowy, a nawet odezwał się głos pewnego wieśniaka, że nie trzeba tej wojny, Staruch podżegający wciąż do przelewu krwi i „mordowania Polaków, by ani jeden na ziemi nie pozostał" — zawołał: „Na hak z nim!"

Aresztowano i internowano ogromną liczbę osób, brutalne rewizye i kradzieże były na porządku dziennym. Internowani żyli w strasznych warunkach z 2800 osób tylko 27 było zdrowych. Tych używano do kopania grobów dla zmarłych. Żołnierze znęcali się nad internowanymi, do czego podniecał ich Staruch mówiąc do nich np. by „nie brali Polaków do niewoli, ale załatwiali się z nimi krótko".

Akt oskarżenia przytacza wiele przykładów terroru i rozmaitych nadużyć a w końcu zarzuca mu sprzeniewierzenie znacznych zapasów żywności, także wozu i koni gminnych.

Po rozstrzygnięciu kwestyi powołania do rozprawy świadków ze strony oskarżonych

zeznaje J. Maślak.

Mówi w języku ukraińskim, napozór spokojnie, wygląda jendak na zdenerwowanego. Twierdzi, że spełniał swój urząd, „jak mu sumienie nakazywało". Przew. zadaje szereg pytań co do internowań oraz stosunków władzy osk. do komendy ukr. Ustalono, że po przybyciu naczelnej komendy do Brzeżan, nastąpiły masowe aresztowania, a było to wówczas, kiedy, jak mówi osk., „na fronti wże drantywo szło",. Osk. nie przypomina sobie wypadków swej zgody na aresztowanie, a gdy przew. pokazuje mu 2 odnośne akty z podpisem osk. ten do jednego się przyznaje, o drugim mówi, że to nie jego pismo.

Prokurator pyta, na jakiej podstawie określano odpowiedzialność ludzi, których internowano? Osk. nic daje jasnej odpowiedzi, nakoniec formułuje ją w ten sposób, że internowano wówczas, kiedy sądzono, że pewna osoba może być szkodliwa republice ukraińskiej. Prokurator w następnym pytaniu podkreśla, że na podstawie „możliwości szkodliwości" możnaby niezliczoną ilość obywateli internować. Osk. mówi, że miał na myśli „szowinizm polski".

Po kilku pytaniach obrońcy dr. Ewyna i obr. dr. L. Hankiewicza, wysuwających momenty przewagi władzy wojskowej nad cywilną oraz ich konflikt wzajemny. Zadaje także kilka pytań obr. dr Wołoszyn.

Dalszy ciąg rozprawy odroczono na popołudniu.

Podczas rozprawy popołudniowej przystąpiono do przesłuchiwania świadków a to:

Dra St. Schätzera, mjr. W. P. A. Błaszkiewicza i A. Szymańskiej.

Świadkowie zeznają jednozgodnie niemal na temat represyi aresztowań i internowania ludności polskiej w Brz. nie są jednakowoż w możności dostarczać dowodów na to, czy osk. Maślak i Staruch byli inicyatorami i bezpośrednimi sprawcami wspomnianych prześladowań ale są „subjektywnie" przekonani o bardzo szerokim zakresie władzy i wpływów obydwu oskarżonych i powołują się na „głos opinii publicznej".

Za bezpośredniego wykonawcę podają świadkowie porucznika z ówczesnej wojskowej komendy ukr. w B. niejakiego Korola, a czy działał on samoistnie i samodzielnie pozostaje do piero do wyjaśnienia.

Większe zaciekawienie obudziły zeznania św. majora WP. p. B., który oświadczył między innemi, że znalazłszy się przypadkowo w biurze Magistratu w Brze. poszedł tam po przepustkę do lasu, słyszał jak w sąsiedniej sali, gdzie odbywał się wiec, osk. Staruch wygłaszał podburzające przeciwko Polakom przemówienia, a między innemi że „Polaków mało zabijać ich trzeba ogniem piec".

Osk. Staruch zaprzecza, jakoby w Magistracie w Brz. odbywało się kiedykolwiek jakie zebrania i jakoby on inkryminowane słowa miał wygłaszać.

Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się jutro.

Konferencye koalicyi.

LYON, 28 czerwca (Pat.). Konferencya w Brukseli odbędzie się 2 lipca a w Spaa 5 lipca.

Nowe stronnictwo we Francyi.

WIEDEŃ, 28 czerwca (Pat.). B. K. z Paryża. „Journal" donosi, że pod przewodnictwem Jonnarta utworzyła się nowa partya polityczna pod nazwą: Partya republikańsko-demokratyczna. Przystąpili do niej Loubet, Poincare, Ribot, Barthou i wiele wybitnych osobistości ze świata handlowego i przemysłowego. Partya zamierza urządzić wielką manifestacyę na rzecz gospodarczej odbudowy Francyi.

Wojna grecko-turecka w Azyi małej.

PARYŻ, Havas (Pat.). „Matin" dowiaduje się z po elstwa greckiego, że wojska greckie zniosły doszczętnie XIII korpus turecki.

LONDYN, Havas. (Pat.). Tutejsze poselstwo greckie otrzymało urzędową wiadomość, ze Smyrny, że wojska greckie otoczyły jeden korpus turecki, biorąc do niewoli 8000 jeńców, armaty i dużą zdobycz wojenną.

Po zażegnaniu strejku pracowników gminnych.

(Wnel) Związek prac. gminnych upoważnił na ostatniem Zgromadzeniu swych delegatów, by poczynili wszystkie możliwe kroki celem polepszenia ich bytu.

Prezes Zw. Laskowski po pertraktacyach, które delegaci odbyli z władzami wojskowemi i z magistratem, wniósł pismo do Prez. mag. z żądaniami — między innemi znachodzimy ustęp: "Rezolucyę niniejszą przedkłada się P. T. Prez. Mag., Dyr. Policyi oraz Władzom wojskowym, z prośbą, by takowe ze swej strony zwoławszy konferencyę z przedstawicielami pracowników — uczyniły wszystko możliwe, celem zażegnania nieporozumienia, wynikłego na tle stosunków drożyźnianych".

Na skutek odnośnego pisma, wystosowanego z ramienia Związku gen. del. Dr. Gałecki zwołał konferencyę, która odbyła się w namiestnictwie. W skład jej wchodzili pp. Dr. Gałecki, generał Lamezan-Salins, dyr. pol. Dr. Reinlender, pułk. Hoszowski, kap. Filipkowski, radca Zimny, dyrektorowie Tomicki, Teodorowicz, Aleksandrowicz, z ramienia gminy prez. Neumann, wicepr. Stahl zaś z ramienia Związku Laskowski, Żółkiewski, Górnik i Drobut.

Del. Dr. Gałecki otworzywszy konferencyę przywitał obecnych prosząc o wyrozumienie i życzył obradom powodzenia.

Gen. Lamezan przedstawił wynik konferencyi u niego z oświadczeniem, że w bardzo ciężkiem położeniu znachodzi się państwo. Co ze swej strony mógł — to zrobił jako obywatel, pośrednicząc między obu stronami.

Tow. Laskowski zabrawszy głos wyraził na wstępie żal imieniem pracowników, że na ostatniej konferencyi p. del. Gałecki nie przyjął deputacyi pracowników. Przechodząc następnie do właściwej sprawy, mowca przedstawił płace pracowników od marca do dnia dzisiejszego, wskazał na zawrotną zwyżkę cen, poczem sformułował żądania.

Dłuższa dyskusya nie pozbawiona cech ostrych, wywiązała się przy omawianiu sprawy pracowników teatralnych, dzięki nieustępliwości prez. Neumanna. Przemawiali: Tow. Laskowski, Żółkiewski, Górnik, Drobut oraz dyr. pol. Reinlender, popierając żądania pracowników gminnych.

Prez. Neuman przedstawiał sprawę, jakoby pracownicy n. p. w aprowizacyi pobierali 45—50 marek dziennie, że zatem jak na zwykłych pracowników są dobrze płatni.

Tow. Laskowski wyjaśnił, że p. prez. z rozmysłu zataja, że pracownik pobiera dziennie faktycznie 45—50 marek — lecz nie za ośm lecz za 18 godzin pracy. Dzienny bowiem zarobek pracownika w aprowizacyi wynosi 16 marek za ośm godzin, jeżeli zważymy, że np. woźnica musi być koło koni do godz. 9 i 10. wieczór, zaś rano od 4-tej.

W rezultacie po faktycznem przedstawieniu komisyi, że skoro chodzi o teatr t. j. o 42 pracowników, których podwyżka w łącznej sumie wynosić będzie 21.000 marek za miesiąc — winna gmina uczynić zadość żądaniom pracowników — p. prezydent po ciężkim namyśle zgodził się wreszcie.

Spisano protokół z pertraktacyj, który obie strony podpisały —

W nocy pracownicy na burzliwem Zgromadzeniu po przemówieniu kilku mowców przyjęli ugodę tylko dzięki temu, że ma ona moc obowiązującą na jeden miesiąc.

Delegaci pracowników zatem odnieśli zupełny sukces, dzięki obywatelskiemu stanowisku na jakiem stanęli, osiągnięty bez walki, która dla obu stron byłaby katastrofalna.

Z powyższego widać, że tak poważna organizacya, jaką jest Zw. pracowników gminnych ma w swym zespole ludzi energicznych i rozumnych i z ołówkiem w ręku swe żądania stawiających.

Tak publiczność lwowska, jak i prasa w zrozumieniu ciężkich warunków bytu pracowników gminnych, odnosiła się przychylnie do ich postulatów.

W walce o duchowe wyzwolenie kobiety.

W dążeniach do swej emancypacyi uzyskała obecnie kobieta zupełną wolność. Kobiety zasiadają w licznych ustawodawczych zgromadzeniach, są przysięgłymi sędziami, a wkrótce będą mogły zostać adwokatami i sędziami. Droga, która prowadziła do zrównania kobiety z mężczyzną, osiągnęła już prawie swój kres. Jak długą i pełną przeszkód była, wystarczy spojrzeć jeszcze raz w stecz, aby ją dokładnie zmierzyć.

Niewolnictwo, przywiązane do rodzaju żeńskiego wobec prawa i ducha, było długo niewzruszone na Wschodzie jak również i w Grecyi. Pierwszy wyłom w niem uczynił starożytny Rzym. Za czasów największego rozkwitu republiki mogła kobieta występować we własnej i cudzej sprawie w charakterze świadka, a nawet obrońcy.

Następuje potem długa przerwa w procese emancypacyi kobiety. Późniejsze rzymskie cesarstwo uważa niewiastę za kobietę publiczną. Chrześcijaństwo pierwszych okresów nie zna emancypacyi kobiet w nowożytnem pojęciu. Dopiero w klasztorach nauka stała się udziałem kobiet. Hildegarda, przełożona klasztoru Rupprechta, żyjąca w XI. w. pisała obok historyi świętych dzieła naukowe o fizyce i zoologii.

Czasy renesansu otwarły kobietom wrota uniwersytetów, okryły wiele z nich sławą i uznały w kobiecie — co jest jej największą zdobyczą — samoistnego człowieka.

W XIII. w. żyła w Bolonii Bonfonnois, uczona w teologii, która została nawet profesorem. Novella d'Andrea była nauczycielką prawa kanonicznego, Magdalena Buonsignori napisała książkę, traktującą o prawie małżeńskiem.

W XV. stuleciu żyła pewna francuska powieściopisarka, która wcześnie owdowiawszy, zmuszona starać się o utrzymanie dzieci, obrała sobie literaturę, jako zawód przynoszący jej dochody. Może ona poszczycić się sławą, że jest autorką pierwszego dzieła poświęconego emancypacyi kobiet. Panna de Gournay, adoptowana córka Montaigne'a, otwarcie głosiła zrównanie kobiet z mężczyznami, wyłączywszy obowiązek służby wojskowej. Anna Dacier, córka i żona filologa dokonała pierwszych francuskich tłumaczeń Plautusa, Arystofanesa, Terenca i Homera.

W Anglii dosyć wcześnie miały kobiety swoje przedstawicielki w parlamencie, były mianowane urzędniczkami, szczególnie sędziami pokoju. Dopiero sławny jurysta, Edward Coke, który ani razu nie chciał przesłuchiwać kobiety jako świadka, powołując się przytem na Nowy Testament, przeprowadził, że kobiety zostały pozbawione prawa wyborczego. Anna Clifford przez wiele lat protestowała przeciw pogwałceniu praw kobiety, a kiedy przy wyborach oddała głos, został on unieważniony. Uczonych jednak a choćby tylko wykształconych kobiet była w Anglii bardzo szczupła ilość.

Za czasów Gottscheda żyło w Niemczech wiele sławnych kobiet. Dorotea v. Schlözer zajmowała się badaniem rosyjskiej historyi monet; w tym czasie żyła najwybitniejsza ze wszystkich uczonych kobiet, Karolina Herschel, która odkryła sześć Komet.

Kobieta francuska, władczyni salonów, która z nich kierowała polityką, finansami i umysłowym ruchem kraju, nie stała wśród torujących drogę emancypacyi. Najwięksi przewódcy francuscy w walce o wyzwolenie ducha byli zdecydowanymi wrogami kobiet. Montesquieu odmawiał im wszelkich darów ducha, uznając tylko w kobiecie prawa ciała. Dopiero Rousseau próbował błędy i słabostki swoich współczesnych towarzyszek psychologicznie ująć i zwalczyć, aby kobieta mogła stać się przyjacielem mężczyzny.

Burza, jaka we Francyi wybuchła, porwała za sobą najpierw kobiety. Do tego przyłączył się potężny wpływ Ameryki, gdzie kobiety żarliwie przygotowywały walkę o wolność przeciw Anglii i gdzie działały najwybitniejsze z pośród nich, jak Abigail Smith Adams, żona pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych i gdzie rozpoczęto walkę o równouprawnienie płci żeńskiej. W Ameryce wszystkie szkoły stały się dostępne kobietom. Przykłady te rozbudziły we Francyi w wysokim stopniu ruch feministyczny.

Pożar z biegiem czasu to wybuchał z podwojoną siłą, to przygasał, jednak zagasić zupełnie się nie dał. Walka trwała wszelako jeszcze prawie przez półtora wieku.

Strejk robotników portowych w Gdańsku.

GDAŃSK, (Pat.). **W sobotę rozpoczął się tu strejk personalu okrętowego wszystkich gdańskich towarzystw okrętowych.**

GDAŃSK, (Pat.). Wczoraj przedpołudniem zastępca generalnego komisarza p. Jałowiecki poczynił w tej sprawie energiczne kroki u Towera, celem zabezpieczenia transportów dla Polski, zwłaszcza, że właśnie przybył do Gdańska okręt „Halvesite" i przywiózł 3938 ton mąki dla Polski dla Puzappu.

Organ niezawisłych socyalistów „Das Freie Volk", omawiając strejk ten, stwierdza, że przyczyną jego jest **wyłącznie brutalne postępowanie „Sicherheitswehry" wobec robotników**. Robotnicy strejkujący oświadczyli stanowczo, iż do pracy nie powrócą dopóki „Sicherheitswehra" nie będzie usunięta z portu i zastąpiona zwykłą policyą.

Konfiskata listu gen. Muśnickiego.

POZNAŃ, 8 czerwca (Pat.). Prokuratorya skonfiskowała numery „Kuryera Poznańskiego", „Orędownika", „Rzeczypospolitej", „Postępu" i „Gońca Wielkopolskiego" z dnia 20 bm. za zamieszczenie listu otwartego gen. Dowbor-Muśnickiego, który to list został uznany przez prokuratoryę za zdradę tajemnicy wojskowej, gdyż ogłasza pewne zarządzenia, nienadające się do opublikowania przez prasę. Z odnośnym wnioskiem wystąpiło D. O. G. w Poznaniu. (Ten niezwykły list ogłosiliśmy w niedzielę, nie wiedząc o jego konfiskacie. Przyp. Red.).

Kurs marki polskiej podnosi się.

GDAŃSK, (Pat.). Kurs marki polskiej w sobotę przy silnym popycie doszedł do 27, przekazy na Warszawę 25·5.

Pobicie komunisty czeskiego Muny.

WIEDEŃ, (Pat.). Z Ołomunca donoszą, że dnia 26 b. m. komunista Muna miał tam przemawiać, ale organizacya czeska pochwyciła go i pobiła do krwi, poczem zawlokła go do koszar, skąd dopiero po kilku godzinach wydała go na skutek interwencyi policyi. Munę przewieziono do szpitalu w Sternbergu.

Rozwiązanie Rad robotniczych i żołnierskich w Saksonii.

DREZNO, (Pat.). Rząd saski rozwiązał wszystkie rady robotnicze i żołnierskie w całym kraju.

Z dziedziny zwalczania epidemii.

LWÓW, 26. czerwca.

Istnieje we Lwowie komisaryat nadzwyczajny do zwalczania epidemi. w Małopolsce istnieją jego kolumny i szpitale, ale o gospodarce w nich zaczynają coraz głośniejsze chodzić słuchy. Przedewszystkiem zatrudnia się tam bardzo często w charakterze intendentów, a czasem i kierowników ludzi, na których należałoby baczną zwrócić uwagę. Tymczasem nie ma nad gospodarką w szpitalach żadnej kontroli prowiantury jak i inwentarza. Nie jest tajemnicą, że pierwszorzędnej jakości materyał szpitalny jak bielizna, koce; są przedmiotem straszliwej grabierzy. I nie ma żadnych lustracyi szpitali, bo przejażdżek autem jednego z panów z żoną nie można nazwać kontrolą.

Co tygodnia jeżdżą do Lwowa intendenci po materyały szpitalne, które tutaj z magazynu pobierają. Otóż ci panowie starają się pobrać jak najmniej tych materyałów, mimo że dla ich przewozu każdy ma do dyspozycyi cały wagon. Otóż te wagony doładowuje się paskarskimi towarami. Transport taki jest bezpieczny, bo go nikt nie kontroluje i tani, bo bezpłatny. I w tym kierunku kontrola jest konieczna, bo takich wagonów odchodzi ze Lwowa dziennie 3—4.

W szpitalach tych powinno się zatrudnić inwalidów, którzy proszą o jakąś pracę; a nie ludzi, którzy i na epidemii chcieliby robić majątki.

O gospodarce tej jeszcze pomówimy, choćaż wolelibyśmy zamilczeć, bo gospodarzy się tutaj majątkiem spieszącego nam z pomocą całego świata.

—•••—

Jakie brednie puszczają w świat ajenci bolszewiccy za granicą.

W „N. Wiener Journal" czytamy co następuje: „Wyciągam z obecnego położenia na polsko-rosyjskim froncie wnioski, według których Lwów i Wilno są zagrożone (!!!), a polska komenda naczelna zarządziła już ewakuacyę tych miast i dalszych obszarów wschodniej Galicyi, nie odpowiadają w żadnej formie rzeczywistości. Do wniosków takich dochodzą niektórzy na podstawie przesądnego ocenienia komunikatów bolszewickich. Wystarczy tylko odczytywać je objektywnie i porównać z komunikatami polskimi, by zrozumieć, że do żadnych obaw nie dają one podstawy".

Brednie rozpuszczone przez ajentów bolszewickich, są tak bezmyślnie głupie, że nie wymagają żadnych sprostowań.

—•••—

Z Przemyśla.

DWA POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ.

Rada miejska odbyła dwa posiedzenia w środę i w czwartek, które się odbyły przy wyjątkowo licznym komplecie członków, który to szczegół świadczy o tem, że synedryon radzieckie postanowiło wytrwać na posterunku i nie rezygnować, jak to niedawno było jego zamiarem.

Pstrą była mieszanka, która się złożyła na porządek dzienny obrad obu tych posiedzeń. Nie obeszło się oczywiście bez podwyżki opłaty za prąd elektryczny, która wynosić będzie odtąd (do kiedy?) po 14 kor. za 1 kilowat-godzin. Podwyżkę tę uzasadnił dyrektor elektrowni inż. J. Jasiński ustawiczną zwyżką ceny za węgiel. Na temże (środowem) posiedzeniu rady r. Dr. Dorosz imieniem klubu radnych socyalistycznych wniósł na reasumcyę niemądrej uchwały o podatku od przyrostu wartości nieruchomości, która zapewniała gminie minimalne nadzieje na dochody. Reasumcya ta została uchwaloną prawie jednomyślnie, poczem rada uchwaliła podatek od przyrostu wartości od nieruchomości z mocą wsteczną od dnia 1. stycznia 1915, zatem od czasu, kiedy spekulacye nieruchomościami przybrały charakter wyraźnie geszefciarsko-paskarski.

Z innych spraw na pierwszem posiedzeniu poruszonych zasługuje na uwagę krytyka stosunków sanitarnych w mieście przez r. Siegmana, który oparł ją na wadliwościach w systemie zwalczania tyfusu plamistego, sprawa zaniedbania Zasania poruszona przez r. Jasińskiego, oraz przystąpienie gminy do stow. budowlano-mieszkaniowego.

Lwią część posiedzenia czwartkowego zajęła sprawa regulacyi płac personalu urzędniczego gminy, którą zreferował w sposób wyczerpujący asesor m. prof. M. Zajączkowski. Sprawa ta, oddawna już aktualna, była czasu swego głośną, jako jeden z powodów strejku urzędników i służby miejskiej.

Projekt regulacyi tej, ułożony w porozumieniu z komitetem urzędniczym, został na posiedzeniu tajnem po krótkiej dyskusyi (Dr. Landau) uchwalony.

Reorganizacya szkolnictwa średniego odbiła się również echem pewnem na radzie miejskiej. Oto tutejsze gimn. z polskim jęz. wykł. przy ul. Słowackiego zamienionem zostało na szkołę realną (gimnazyum matematyczno-przyrodnicze) podczas gdy gimnazyum na Zasaniu pozostało klasycznem typu dawnego. Sprawę tę poruszył r. Dr. Landau, wyrażając życzenie, aby z uwagi na dobro ludności miasta względnie młodzieży szkolnej, rada miejska wypowiedziała jak najszybciej swoją opinię w tej mierze, czy należy gimnazya tutejsze ustroić na klasyczne nowego typu, na humanistyczne czy neohumanistyczne.

Komunikaty.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE MURARZY I CIEŚLI odbędzie się dziś, dnia 29-go czerwca o godz. 10-tej przedpołudniem na dziedzińcu przy ul. Cłowej l. 6. Na porządku dziennym sprawa cennika. Wzywa się wszystkich towarzyszy o liczne przybycie. Zarząd.

METALOWCY ELEKTROMONTERZY! Zebranie sekcyi odbędzie się we środę 30. czerwca o godz. 6-tej wieczorem w sali Zw. Metalowców Ormiańska 31.

—•••—

Zgon Alfreda Dreyfussa.

W Paryżu umarł przed kilku dniami major Alfred Dreyfuss, bohater słynnej afery z r. 1894, której senzacyjność przez długi czas zaprzątała opinię publiczną całej Europy.

Dreyfuss, kapitan artyleryi przydzielony do generalnego sztabu francuskiego, został w lecie 1894 r. oskarżony, że w porozumieniu z niemieckim attaché wojskowym, majorem Schwarzenkoppen uprawiał szpiegostwo na rzecz Niemiec i wydał im ważne akta generalnego sztabu francuskiego. Akta te rzeczywiście dostały się w ręce niemieckie, a nacyonaliści francuscy, którym zależało na uratowaniu honoru armii francuskiej dążyli wszelkimi sposobami do uzyskania wyroku skazującego Dreyfussa, aby wobec Europy wykazać, że Dreyfuss, jako żyd — a zatem nie francuz — zdradził Francyę na rzecz Niemiec. Pułkownik Henry, który prowadził śledztwo, poszedł na rękę rozmaitym osobistym wrogom Dreyfussa, zwłaszcza majorowi Esterhazy'emu. W grudniu 1894 został Dreyfuss wyrokiem sądowym zdegradowany i skazany na dożywotnią deportacyę na wyspę Dyabelską (Cayenne). Minister wojny Picquart Anatol France i Emil Zola (który wydał słynną odezwę „Oskarżam!" a skazany na rok więzienia, schronił się do Szwajcaryi) doszli do przekonania, że popełniono niesprawiedliwość i wymusili wznowienie procesu. Henry został aresztowany i w więzieniu poderżnął sobie gardło, Esterhazy uciekł do Londynu. Wobec tego powierzono rewizyę procesu sądowi wojskowemu w Rennes, gdzie sprowadzono Dreyfussa. Nowy proces obfitował w nadzwyczaj senzacyjne epizody, a skończył się w r. 1899 powtórnem skazaniem Dreyfussa, jednak z przyznaniem okoliczności łagodzących. Wyrok ten wywołał wielką burzę w izbie posłów; ostatecznie Dreyfuss został ułaskawiony i przywrócony do służby wojskowej z zachowaniem poprzedniej rangi.

W wojnie Dreyfuss jako major uzyskał krzyż Legii honorowej. Umarł w 61. roku życia.

—•••—

A więc plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim?

PRAGA, 28 czerwca (Pat.). Czeskie biuro prasowe donosi: Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało depeszę z Paryża, wedle której konferencya ambasadorów postanowiła zwrócić się do rządu polskiego i czeskiego z ponowną prośbą, aby w najbliższych dniach sprecyzowały swoje stanowisko co do arbitrażu. W razie jego odrzucenia konferencya jest zdecydowana wedle możności przeprowadzić plebiscyt w najbliższych dniach. Ze względu na to, że po ostatnich dyskusyach w komisyach spraw zagranicznych Izby i senatu minister Benesz sprecyzował już wobec państw koalicyjnych stanowisko rządu czeskiego, jest kwestya plebiscytu dla Cieszyna, Orawy i Spisza już rozstrzygnięta i należy oczekiwać, że plebiscyt będzie przeprowadzony w najbliższym czasie.

—•••—

Wojna grecko-turecka.

SMYRNA, 28 czerwca (Pat.) Havas. Komunikat urzędowy głosi, że Grecy zajęli szereg miejscowości. Straty tureckie znaczne.

Ogłoszenia Magistratu.

Magistrat zawiadamia P. T. kupców i kierowników konsumów, że karty kontrolne należy zwrócić XVII. B. Departamentowi Magistratu (ul. Piekarska l. 11, III. p.) w następującym porządku:

I. **Odcinki kart naftowych**
dnia 30 czerwca i 1. lipca 1920 r.

II. **Odcinki kart solnych**
dnia 2. lipca 1920 r.

III. **Kupony spirytusowe**
dnia 3 i 5 lipca 1920 r.

Przy oddawaniu kuponów naftowych i spirytusowych należy podać dokładnie zapas tych artykułów.

IV. **Karty cukrowe Nr. 5 i 6 w odrębnych pakietach.**

A) dzielnica	I.	dnia 6 i 7 lipca	1920 r.
„	II.	„ 8 i 9	„ „
„	III.	„ 10 i 12	„ „
„	IV.	„ 13 i 14	„ „
„	V.	„ 15 i 16	„ „
„	IV.	„ 17 i 19	„ „

B) **Konsumy**
dnia 20, 21, 22 i 23 lipca 1920 r.

V. **Odcinki kart chlebowo-mącznych**
(okres od 21/IV. 1920 r. do 16/VI. 1920 r.)

dzielnica	I.	dnia 24 i 26 lipca	1920 r.
„	II.	„ 27 i 28	„ „
„	III.	„ 29 i 30	„ „
„	IV.	„ 31 lipca i 2 sierpnia	1920 r.
„	V.	„ 3 i 4 sierpnia	1920 r.
„	VI.	„ 5 i 6	„ 1920 r.

B. **Konsumy**
dnia 7, 9, 10, 11, 12 i 13 sierpnia 1920 r.

Przy sposobności zwrotu kart kontrolnych należy zgłosić pisemnie zapasy danych artykułów.

Zauważa się, że odbiór kart kontrolnych zaczyna się przedkładać o godzinie 8-mej rano.

W końcu przypomina się P. T. Kupcom i kierownikom konsumów, że karty kontrolne należy oddawać ściśle w wyżej podanych terminach a to pod rygorem grzywny.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa

—•••—

I. i II. Część.
„Ojciec, syn i córka"
838 olbrzymi dramat życiowy w 2 cześciach, 6 wielkich aktach z Olafem Fönnsem w gł. roli, wyświetla obecnie **Kino WANDA ul. 3. Maja 11.**

Zwiększony zespół muzyczny!

Z powodu olbrzymich rozmiarów dramatu i kolosalnych kosztów nabycia tego arcydzieła dla naszego teatru — ceny miejsc wyjątkowo podwyższone!

Dzieci na wieś.

W sobotę, 26 czerwca odbyło się posiedzenie referentów Pol. Komitetu Dzieci na wieś, pod przewodnictwem przew. Bol. Lewickiego. Generalny kwatermistrz p. Króliński zdał sprawę z programu rozmieszczenia kolonii w poszczególnych miejscowościach. Kolonie dzielą się na lecznicze dla dzieci gruźlicznych i rachitycznych, oraz na wypoczynkowe. Pierwsze obejmują grupy: w Hołosku (50 dzieci), w Zakopanem lub Szczawnicy (50), w Kuźnicach (30), w Szkle (100), w Rabce w zakładzie (na zmianę 100 dziewcząt i 100 chłopców) w szkole 40 dzieci) w Słonem (30).

Dr. Serbeński podniósł konieczność postarania się o środki opatrunkowe i apteczki dla kolonii. W tej sprawie postanowiono zwrócić się do Min. zdrowia i Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Kolonie wypoczynkowe będą rozmieszczone w Małopolsce na Podkarpaciu w liczbie 36 grup, oraz w Poznańskiem około 10 grup. Wysyłka w Poznańskie będzie prawdopodobnie nieco spóźniona z powodu trudności w wynalezieniu odpowiednich budynków. Dla przysposobienia miejsca tym koloniom wyśle Komitet osobnego delegata do Wielkopolski. Ogólna liczba pełnych kolonii wynosi 58 — pomieszczonych będzie w nich 2500 dzieci. O przyjęciu na poszczególną kolonię dowie się dziatwa w szkołach po ogłoszeniu terminu przybycia przez dzienniki.

OGŁOSZENIA.

Sypialnie, jadalnie, salony, urządzenie fryzyerskie i różne inne meble tanio do nabycia: „Doroteum". Sapiehy l. 34.

Montera i chłopca do usługi przyjmie natychmiast Skład maszyn Feursteina, Gródecka l. 59. 835

Przyjmuję szycie tak nowe jakoteż przeróbki po bardzo niskich cenach — ul. św. Józefa 2. l. p. (ganek na prawo).

Do egzaminów kolejowych; telegraficznego, ruchowego i handlowego przygotuję za skromnem wynagrodzeniem. — Podać swój adres do Administ. „Dziennika" pod „Kolejowiec". 35

Dwa pokoje z kuchnią, łazienka, elektryka, umeblowane z pianinem na czas od 1 lipca do 1 września do wynajęcia przy ul. **Sodowej 4** (boczna Potockiego) II. p., na prawo.

Położna Petrulska przyjmie panie na czas słabości za dyskrecyą i poleca się jako zdolna i praktyczna akuszerka, ulica Gródecka 26, I. piętro, ganek na lewo. 41—3

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 872—29

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **wytwórnia, ulica Sykstuska l. 19 Maks Glaserman**

Były elew kliniki wiedeńskiej
Dr. MICHAŁ SALPETER
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych
ord. od 8—9 i od 12—6 Lwów, **Sykstuska 17.**

KINOLUX :: Pasaż Mikolascha. Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i pi.

Od poniedziałku 28. czerwca 1920.

BANDYCI I MILIONERZY

(Pasożyci). 842

Wielki dramat kryminalny.

W głównej roli: STUART WEBBS.

4 AKTY. SERYA III.

CENTRALNE BIURO KOMISOWO - SPEDYCYJNE
ADOFA KREBSA
Lwów, ul. Kołłątaja l. 8.
uskutecznia wszelkiego rodzaju spedycye, oclenia, reekspedycye, dowozy przesyłek wagonowych i pojedynczych
Regularny ruch wagonów zbiorowynh pod konwojem

DRUKARNIA DZIENNIKA POLSKIEGO WE LWOWIE — UL. CICHA L. 5.

WYKONUJE: DZIEŁA — GAZETY — DRUKI GOSPODARSKIE — DRUKI HANDLOWE i t. d. SZYBKO I PO UMIARKOWANYCH CENACH

Od zaraz wakują posady: pomocnika buchaltera(ki) biuralistki. Wolne mieszkanie, opał i światło. Oferty z kopiami świadectw i referencyami z podaniem wynagrodzenia przesyłać listami poleconymi do Tow. Udział. Hurtownia Tomaszowska, Tomaszów-Lubelski, st. kol. Bełżec 40—4

Egzaminowany maszynista do obsługi maszyny parowej przy tartaku poszukiwany natychmiast.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne z odpisami świadectw do Fabryki wyrobów drzewnych Sp. z ogr. por. w Bolechowie przy podaniu warunków. 816

Płaszcz damski, z materyału przedwojennego, czarny, nie zupełnie modny do sprzedania. Wiadomość: ul. Sykstuska l. 21, II. p.

Nagniotki uporczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bólu **ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI**
Cena flaszki z pędzelkiem Mk. 10·—
Skład i wyrób.
APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

Zakład dentystyczno-techniczny
Zygmunta Pekelmanna
wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów
Lwów, Kazimierzowska 17, pasaż.

Śpieszcie bo tanieje!
Sztuczne **zęby** nawet połamane, złote mostki — skupuje płacąc najsumienniej
Leona Sapiehy 24, drzwi 8.
(Dom Singera). — Skład przyborów dent.
Przyjmuję od 9 rano do 7 wieczór bez przerwy
Tylko krótki czas!

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka"

ŻĄDAJCIE PRZEDWOJENNEJ JAKOŚCI BIBUŁKI i TUTKI CYGARETOWE

AIDA

W RULONACH LUB PUDEŁKACH.

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka". 805

Apollo Dziś po raz pierwszy! — Ostatnia przepiękna nowość z ulubioną HENNY PORTEN. — Jeden z najznakomitszych dramatów sezonu! — 5 aktów! 839 **Romans uczciwej Kobiety**

Adwokackie i notaryalne i inne druki DO NABYCIA **w Drukarni Ign. Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska 33**

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.